№ 176. Rok X. SOSNOWIEC — wtorek 19 sierpnia 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 1.

Rzemieślnicy polscy łączcie się!

Centralne Towarzystwo rzemieślnicze.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.)

Celem utworzenia silnego pod względem społecznym i gospodarczym stanu rzemieślniczego, zdolnego do odegrania ważnej roli politycznej, dotyczącej miast polskich, powstało w Warszawie „Centralne Towarzystwo rzemieślnicze" z własnym organem, który zacznie wychodzić niebawem, jako tygodnik p. t. „Gazeta rzemieślnicza".

Sytuacja na G. Śląsku.

Rozbrojenie „reichswehru" w Pszczynie.

Katowice, 17 sierpnia.

(Koresp. spec. „Iskry")

Wczoraj saperzy z Wrocławia uruchomili elektrownie, wobec czego na ulicach miast zajaśniało światło.

Pracownicy kolejek elektrycznych, otrzymawszy 10 proc. podwyżki, przystąpili do pracy.

Strajk górników trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj wieczorem i w nocy ludność miejscowa rozbroiła oddziały "reichswehru" w Pszczynie i w Tichau.

Rozbrojenie miało przebieg spokojny. wojsko oddało broń bez oporu.

Jakie zarządzenia porobiło dowództwo wojskowe, na razie niewiadomo.

Przymus niemiecki.

Berlin, 17 sierpnia.

(P. A. T.)

Polacy na Śląsku i w częściach Poznańskiego, pozostających przy niemcach otrzymują z urzędu podatkowego „Bezitzsteueramt" dekrety następującej treści:

Przypuszcza się, ponieważ pan jesteś polakiem, że masz zamiar wyprowadzić się i własność swoją sprzedać i przez to usunąć się od obowiązków płacenia ciężarów podatkowych a zatym masz pan na podstawie § 11 ustawy z dn. 25 lipca 1918 r. natychmiast w kasie powiatowej deponować poniżej obliczoną sumę gwarancyjną 80 proc., zaś podług § 5-go 20 proc. z części żądanej sumy, zapisanej właścicielom do ksiegi hipotecznej.

Ewakuacja Pokucia przez rumunów.

Warszawa, 17 sierpnia.

(P. A. T.)

Na mocy umowy, zawartej między polską a Rumunją, którą podpisali ze strony polskiej jenerał Lamezan i jen. Zadik ze strony rumuńskiej, od d. 17 b. m. rozpocząć się ma ewakuacja Pokucia.

Zjazd nauczycielski.

Cieszyn, 18 sierpnia.

(P. A. T.)

We wtorek d. 19 b. m. przyjeżdżają do Cieszyna delegaci polsk. towarzystw nauczycielskich z całej Polski, aby odbyć czwarty zjazd delegatów.

Na zjeździe będą przedstawiciele szkół średnich i ludowych Galicji, Królestwa i Poznańskiego.

Obecny zjazd ma na celu zacieśnięcie węzłów między stowarzyszeniami nauczycielskimi Obrady potrwają 2—3 dni.

Cieszyn, 18 sierpnia.

(P. A. T.)

Polskie Towarzystwo pedagogiczne powzięło myśl urządzenia kursów na wakacyjnych historji Polski dla nauczycieli ludowych.

Telegramy.

Wojska nasze prą naprzód.

Zajęliśmy Bereźne. Nad Zbruczem spokój.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 17 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel koncentruje w dalszym ciągu rozbite swe wojska w okolicy Borysowa i Bobrujska, wzmacniane równocześnie świeżo nadchodzącymi posiłkami.

Na lewym skrzydle atakowanego frontu zajęły nasze oddziały Ocław, Dołhinów i Krajsk

W kierunku do Borysowa dotarliśmy przedniemi strażami do Zięcina i Zarzecza.

Na odcinku Łunińca bez zmiany.

Zły stan dróg i ciągłe deszcze utrudniają akcję.

Front wołyński.

Pod naporem naszych silnych oddziałów wywiadowczych bolszewicy wycofali się z Czerniakowa i Michałkowic (nad Horyniem na północ od Ostroga).

Na północy wschód od Równego nasi strzelcy dostali się do rzeki Słucza, zająwszy Bereźne.

W okolicy Stepania w lasach wojska rozbrajają bandy bolszewickie.

Front galicyjski.

Nad Zbruczem i dalej na północnym wschodzie spokój.

Śmierć Izwolskiego.

Paryż, 17 sierpnia.

(P. A. T.)

B. minister rosyjski i b. ambasador Izwolskij zmarł z Paryżu.

Pokój z Austrją.

Paryż, 17 sierpnia.

(P. A. T.)

„Le Journal" oświadcza, iż prawdopodobnie z końcem sierpnia zostanie podpisany traktat pokojowy z Austrją.

Sprawa Marguljesa.

Z Marsylji donoszą do pism paryskich, iż sensacyjna afera żyda Marguljesa z Brodów, oskarżonego o szpiegostwo, została ukończona i Marguljes został przez sąd uniewiniony.

W Gdańsku.

Berlin 17 sierpnia.

(P. A. T.)

Gazety niemieckie oburzają się na fakt, że 1-go września r. b. rozpocznie się w szkołach ludowych w Gdańsku nauka języka polskiego. Dalej skarżą się gazety na wykupowanie przez polskich finansistów domów w Gdańsku i na to, że polacy chcą założyć banki i inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Dar Ameryki.

Warszawa, 17 sierpnia.

P. Herbert Hoover zawiadomił ministerjum zdrowia publicznego i centralny komitet opieki nad dziećmi, iż Ameryka przeznaczyła w dalszym ciągu 5 miljonów dolarów na ratowanie dzieci w polsce. Podług kursu obecnego hojny ten dar wynosi około 90 milionów marek.

Za sumę powyższą nadejdzie nowy transport żywności jdla dzieci.

„Bałagan".

Z wiecu rzedstrajkowego na kop. „Hr. Renard".

Tow. Malinowski sejm nazywa bałaganem.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 10 przed połudn. odbył się wiec przedstrajkowy robotników kop. Hr. Renarda, zwołany przez Związki Zawodowe. Zebranie odbyło się bez przewodniczącego, ponieważ osoba, zwołująca zebranie, jest odpowiedzialną za następstwa zebrania.

Pierwszy przemawiał poseł z sejmu z P. P. S. Malinowski, który w swym przemówieniu krytykował ustawę rolną, ponieważ według jego zdania polepsza warunki materjalne ludziom zamożnym, a nie włościjanom małorolnym.

Następnie wyszydzał posła Idziaka, nazywając go zdrajcą sprawy robotniczej i t. p.

Pan pepesowiec tak się zapalił, że Sejm nasz, ponieważ nie jest czerwony, **nazwał „bałaganem"!**

Czy do tego można dopuścić, aby przedstawiciel naszego narodu, jakiś ktoś śmiał bezcześcić, nazywając go bałaganem.?!

W przemówieniu przedstawił swoje życzenie, aby sejm **został oczyszczony** z kleru i endecji, to naówczas w sejmie zaprowadzi ład P. P. S., której swymi rządami zadowoliła klasy pracujące.

Cała przemowa pana pepesowca była naszpikowana, krytyką wszystkiego, co narodowe i polskie, a chęcią nałapania największej ilości stronników.

Następnie przemawiał sekretarz Związku zawodowego, p. Stańczyk, który zaraz w swym przemówieniu wykazał cel zwołanego wiecu.

Nawoływał do wspólnej walki z kapitałem, do zachowywania spokoju podczas strejku, do wytrwania w walce o polepszenie bytu robotnika, aby dn. 18 b. m. w całym Zagłębiu ruch wszelki zamarł i t. p. Zebrani zwolennicy Malinowskiego postanowili strajk rozpocząć od poniedziałku dn. 18 b. m. Na kopalni mają pozostać robotnicy niezbędni do obserwacji kopalni. Przemawiali jeszcze inni towarzysze z P. P. S., którzy jak i ich przedmówcy dążyli w swej mowie do nawoływania do strajku, do walki z burżuazją i t. d. Wiec trwał do godz. 1 w południe.

Nasze sprawy.

Co mówił p. Hoover o Polsce.

Dyktator żywnościowy Ameryki żywiciel Polski i opiekun dzieci naszych p. Hoover po przybyciu do Warszawy wobec przedstawicieli prasy sformował swe poglądy na położenie naszego kraju i wyjaśnił cel swego przybycia. Przemówienie p. Hoovera podajemy w skróceniu.

Polska w przeciągu 8 zaledwie miesięcy wykazała najbardziej zadziwiającą zdolność do bytu politycznego. Szybko przeprowadzono organizację wewnętrzną i szybko się uzbrojono. Porządek zaprowadzono i utrzymano. Założono podwaliny bytu gospodarczego.

Mam wrażenie, że gdy zarząd polityczny można utworzyć w ciągu dni, armję i porządek w ciągu miesięcy, — to życie ekonomiczne nie może się rozwinąć prędzej, niż w ciągu lat całych.

Budowa życia gospodarczego jest najważniejszym problematem wewnętrznym Polski. Zewnętrzna pomoc jest nieznaczną częścią tego zagadnienia. Wobec ekonomicznego położenia świata, wobec braku zapasów, wywołanego 5 latami niszczenia, wobec braku kapitałów i upadku ekonomicznego na całym świecie, Polska tymbardziej **musi polegać na własnych siłach**, bo świat cały jest zajęty podobnymi zagadnieniami u siebie.

Rok przyszły będzie dla całego świata okresem przesilenia.

Polska może otrzymać pomoc z zewnątrz, musi jednak za to oddać zagranicy w zamian swój nadmiar pewnej części produkcji. Im rychlej będzie mogła Polska wytwarzać na wywóz, tym wcześniej wzrośnie dobrobyt kraju i poprawi się stopień zamożności ogółu.

Jedynym celem zabiegów jest zapewnienie **wyższej stopy bytu całej ludności**, to zaś winno stanowić cel każdego dobrego rządu. Może to być osiągnięte przez wytrwałą pracę, przez zgodną współpracę rąk i głów. **Pracujący fizycznie ponoszą tu tyleż odpowiedzialności, co pracujący umysłowo.** Niema tu innej, ani lepszej drogi.

Bolszewicy w Rosji sądzili, iż oni znaleźli drogę uszczęśliwienia ludzkości, każdy zaś wie, iż oni to właśnie dali swej ludności głód i nędzę przez zupełne wstrzymanie produkcji w kraju, który przedtym tak wiele wywoził.

Produkcja węgli jest dziś dla Polski równie ważna, jak obrona granic. Niemniej trudno i chwalebnie jest żyć dla kraju, jak za niego życie oddać. Wspaniała to rzecz oddać swe życie dla ideału; lecz wytrwałość i przedsiębiorczość są niemniej dla tego kraju potrzebne. Rok przyszły będzie świadectwem, czy Polska zdoła żyć dla ideału, wykaże to zaś zdolność pracy fizycznej i umysłowej. Świat się dowie w tym roku, czy Polska posiada dość sił i wytrwania, aby odnowić swe życie gospodarcze.

Pobyt mój w Polsce ma związek z tworzeniem wszechświatowej organizacji dostarczania i sprawiedliwego rozdziału żywności oraz sumiennej kontroli; a to, ażeby przetrwać rok przyszły, który będzie nie łatwy do przetrwania. Chodzi o to, aby Polskę wciągnąć do tej organizacji. Tą drogą Polska może otrzymać niezbędne dla siebie towary dla wyżywienia ludności i surowce dla uruchomienia przemysłu. Natomiast musi Polska oddać nadmiar swej produkcji w niektórych gałęziach.

„Pomoc Ameryki jest dla Polski nieodzowna, Możemy wam oddać swój nadmiar zboża i tłuszczów. Rozumiemy, iż zachodzą tu trudności kredytowe, ale da się je przełamać. **Wierzę w to, iż jeśli praca umysłowa warstw oświeconych i fizyczna warstw robotniczych będzie bardziej wydajna i bardziej celowa, — to Polska zdoła w ciągu roku dojść do równowagi gospodarczej.**

„Wszechświatowa najwyższa rada ekonomiczna ma objąć wszystkie kraje. Centrala rady będzie w Paryżu, w oddzielnych zaś państwach będą podkomitety. Polska otrzyma za pośrednictwem rady surowce, aby uruchomić przemysł. Ameryka uczyni dla Polski wszystko, co będzie mogła, jak czyniła to dotychczas, gdy 70 procent swego tonażu, z uszczerbkiem dla swego handlu z Anglją, obróciła na przewóz żywności i surowców do Europy.

„Co do Rosji — będą tam zaopatrywane przez radę tylko te okręgi, które wyzwoliły się z pod jarzma bolszewizmu. Bolszewikom nie damy żywności, ani pomocy; to czynnik rozkładowy, popierający leninstwo".

BRONISŁAW KNOTHE.

Wojna a życie płciowe.

W dniu 5 bm. odbyło się w Zjednoczeniu narodowym posiedzenie kobiet; obecnych było około dwustu ze śródmieścia i przedmieść Sosnowca. Zebranym zadano dwa pytania: 1) Czy istnieją objawy szerzenia się zepsucia wśród kobiet i 2) jak zaradzić złu?

Postaram się streścić odpowiedzi, które się posypały bezładnie i w podnieceniu; ich gorączkowość świadczyła o tym, że zadanie sobie takich pytań było zupełnie na czasie.

Demoralizacja istnieje. Już nie tylko starsze dziewczęta, ale nawet dwunasto i trzynastoletnie używają zakazanej miłości. Trzynastoletnia dziewczynka, jedyna córka cieszących się dobrą opinją rodziców, chciała się otruć, bo za kilka miesięcy miała zostać matką; desperatkę z trudem uratowano. Zdarzają się i wypadki gwałtów. Dwuch żołnierzy podczas dnia przypłapało dziewczynę i zaciągnęło ją siłą. Wogóle przykładów, że nawet niedorosłe dziewczęta ulegają zepsuciu przytoczono podczas dyskusji dość wiele. Przyczyną demoralizacji w niemałym stopniu jest wódka. Potajemne gorzelnie mnożą się nawet w mieście. Cukier idzie na pędzenie alkoholu. W domu, t. zw. „Starej owczarni", u wylotu ulicy Orlej (o czym już zawiadomiono władze) istnieje potajemna gorzelnia. Codzień prawie wychodzą z tego domu ludzie pijani. Zarząd „Walcowni Milowickiej" budynek, przeznaczony na ochronkę, wynajął na zwykłą spelunkę (tancbudę). Przychodzą do tej budy nawet dziewczęta dziesięcioletnie. Dziewczyna płaci za kieliszek wódki markę, mężczyzna 3 marki. Dzieją się tam istne orgje do późna w nocy.

Innym miejscem zepsucia jest lasek sosnowiecki. Po 12-tej godzinie w nocy można tam obserwować obrazy demoralizacji, której ulegają i niedorosłe dziewczęta. Jednym słowem, jest źle, i o ratunku trzeba pomyśleć, bo będzie gorzej.

Tak mniej więcej wypadła odpowiedź na pierwsze pytanie. Co do drugiego, jak zaradzić złu, to zebrani przyszli do wniosku, że ratować się powinno samo społeczeństwo. Tylko prywatna inicjatywa może coś zdziałać, predewszystkim zwalczać szerzącą demoralizację mogą i powinny kobiety matki. Niech te uczciwe matki, którym nie jest obojętna cześć kobieca, uprzytomnią sobie, że obowiązkiem ich jest czuwać nad córkami. Młodszym dziewczętom bezwzględnie nie powinny dozwalać na włóczenie się, gdy noc zapadnie. O każdym kroku starszych powinny wiedzieć, na zebraniach starszym dziewczętom towarzyszyć.

Czujne oko matki dla młodej dziewczyny jest konieczne, odpowiedzialność za złe prowadzenie się córki spada bowiem w pierwszym rzędzie na matkę.

Ale nie tylko matki, lecz i młode dziewczęta mogą przeszkodzić szerzeniu się zła. Niech zakładają Koła młodzieży żeńskiej dla godziwych rozrywek i pożytecznych zajęć. Niech pomyślą o zorganizowaniu kół samokształcenia, o zakładaniu kółek muzycznych i chórów śpiewaczych, o organizowaniu wycieczek w dalsze okolice i majówek. Kto bowiem zasmakuje w godziwej zabawie, ten za złą nie będzie tęsknił.

Postanowiono także gorąco zaapelować do honoru żołnierza polskiego. Jeśli bowiem zepsuciu moralnemu ulegają dzieci, to tutaj już nie dziewczęta lekkomyślne winić należy, ale głównie mężczyzn. Ten, kto sprowadza dziecko na złą drogę, jest godzien najwyższej pogardy; to każdy mężczyzna powinien mieć w pamięci.

Wyrażono także życzenie, aby zwrócić się do pana komisarza powiatowego, by zakazał śpiewania pieśni niemoralnych. Na ulicach słyszy się piosnki, które nic wogóle z wojskowością nie mają wspólnego, a obrażają uszy przechodniów. Dzieci podchwytują słowa tych pieśni. Doszło do tego, że już nawet policja pozwala sobie na śpiewanie piosnek hulaszczych. Władze powinny zapobiec tej demoralizacji, bo społeczeństwo tego żąda. Wreszcie wyrażono życzenie, aby starać się u władz wojskowych, by oddziały wojsk były częściej zmieniane. Dłuższe trzymanie wojsk w jednym i tym samym miejscu nie jest wskazane.

Rozbrajanie „grenzschutzu".

Nocy dzisiejszej na G. Śląsku słychać było huk armat, karabinów maszynowych, wybuchy granatów ręcznych i salwy karabinowe.

To górnoślązacy dokonywali rozbrojenia „grenzschutzu".

Zdaje się, że nie wszędzie rozbrojenie się powiodło, gdyż na mostach granicznych stoi jeszcze grenzschutz.

Liczby ofiar nie znamy, ale podobno ma ich być wiele.

Władze wojskowe zarządziły represje.

Walki trwały do godziny 5 rano.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W naszej wsi mamy dużo spraw tajemniczych, które są niewyjaśnione, a pozostają jako zagadki. Przed dwoma laty na górze „Dziewczej" odbyło się poświęcenie miejsca i dwuch olbrzymich kamieni pod przyszły kopiec, który miał być usypany jako hołd Tadeuszowi Kościuszce. Wiemy, że przed samym poświęceniem miejsca pod przyszły kopiec najwięcej robili starań panowie urzędnicy z kopalni „Wiktor", lecz kiedy miejsce zostało już poświęcone, to panowie ci uważają, że funkcja ich skończona. Widocznie chodziło im tylko o to, aby pokazać fikcyjną swą działalność.

Z kolei wina spada na naszych obywateli, lekceważących sobie to dzieło.

Jeżeli kopiec nie miał być usypany, to czyż potrzeba było poświęcać miejsce pod niego? Przecież to nie jakaś komedja!

Jeżeli odbyła się uroczystość to chyba nie na to, że tak się panom urzędnikom lub obywatelom podobało, a na to, aby faktycznie dzieło usupania kopca doszło do rychłego urzeczywistnienia.

Od siebie daję dobrą radę dla milowian, żeby cokolwiek mniej mówiono, a więcej robiono.

Przyjmij Sz. Panie Redaktorze te kilka słów i jeżeli uznasz je za stosowne racz umieścić w swym poczytnym piśmie, za co z góry dziękuję.

Z poważaniem
H. Gliński.

Milowice, 12 sierpnia 1919 r.

Od wydawnictwa.

Ponieważ szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają nam na omówienie wielu spraw nieraz bardzo żywotnych, przeto w najbliższym czasie format pisma naszego zostanie powiększony do rozmiarów przedwojennych. Jednocześnie zaś już od bieżącego tygodnia będziemy wydawali przynajmniej 2 razy wtygodniu o jedną kartkę więcej.

Zapewne nieobojętną też będzie dla czytelników naszego pisma wiadomość, iż w d. 25 b. m., a więc za tydzień ukaże się ponownie „Iskierka", która stale wychodzić będzie w poniedziałki.

Wraz z powiększeniem formatu pisma naszego rozpoczniemy druk bardzo zajmującej powieści.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Drukarnia „Iskry".